

Niezależność sądów podstawową zasadą demokratycznego państwa prawa - relacja z konferencji

Niezależność sądów i trybunałów jako gwarancja praw i wolności człowieka - pod takim tytułem odbyła się 5 marca w Warszawie konferencja zorganizowana przez Komisję Praw Człowieka przy NRA.

Konferencję otworzył adw. Andrzej Zwara, prezes NRA, który podkreślał, że demokracja zawsze musi być oparta na prawie. Demokracja sama w sobie nie wyklucza możliwości pogwałcenia praw i wolności obywatelskich, tortur czy niemoralnych zachowań. Według prezesa NRA, nawet w demokratycznym państwie należy być ostrożnym w przekazaniu zbyt wielu uprawnień władzy ustawodawczej i wykonawczej. Prezes Zwara podkreślał, że w obronie podstawowych praw człowieka powinni zawsze stawać sędziowie, od których oczekuje się odwagi.

Adw. Mikołaj Pietrzak, przewodniczący Komisji Praw Człowieka przy NRA, w przemówieniu nawiązał do ostatnich działań legislacyjnych, związanych z wyborem nowych sędziów i nowym ukształtowaniem Trybunału Konstytucyjnego oraz do zapowiadanej przez rząd reformy sądów powszechnych. Mecenas Pietrzak zauważył, że w konsekwencji tych działań wielu obywateli dopiero poznało takie określenia, jak niezależność sądów i niezawisłość sędziowska. Dodał, że działania te spotkały się z falą krytyki nie tylko środowisk prawniczych, ale i organizacji społecznych i mediów. Nie zabrakło też głosu adwokatury, która powołana jest do obrony praw i wolności obywatelskich. Jednym z tych praw jest prawo do niezależnego sądu, które ma za zadanie równowagę ustrojową przed nadużyciem władz. Przypomniął, że na niezależność sądów wpływają takie czynniki jak: brak hierarchicznego podporządkowania sędziów i sądów innym rodzajom władzy publicznej, czy odpowiedni budżet na wykonywanie zadań, odpowiednio ukształtowany system awansów, naboru, ukształtowanie immunitetów, odpowiedzialność dyscyplinarna, zasady wyłączania sędziów oraz kwestia apolityczności. Niezawisłość i niezależność może być ograniczona lub nawet zniesiona przez oddziaływanie władzy na którykolwiek z wyżej wymienionych czynników. - *Niezależność jest wartością, którą należy chronić szczególnie wtedy, gdy sąd wydaje orzeczenia, z którymi się nie zgadzamy. Nasza zdolność do obrony niezależności jest papierem lakmusowym naszej demokracji i dojrzałości społeczeństwa obywatelskiego. Stąd konieczność pracy nad postawami obywatelskimi i świadomością prawną. Obowiązkiem prawników jest podnoszenie wiedzy o prawie.* - powiedział przewodniczący Komisji Praw Człowieka przy NRA.

Następnie Sebastian Kaleta, rzecznik ministra sprawiedliwości, odczytał list ministra Zbigniewa Ziobry, skierowany do uczestników konferencji. W liście tym minister zaznaczył, że niezależność sądów i trybunałów oraz niezawisłość sędziów jest niewątpliwie kardynalną zasadą funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, ale konieczne są mechanizmy kontrolne gwarantujące takie działanie władzy publicznej, aby faktycznie urzeczywistniła i chroniła prawa i wolności obywatelskie. - *Służebna rola, jaką w tym zakresie odgrywają sądy i trybunały, wymaga zatem jednoznacznie właściwego systemu kontroli i równowagi pomiędzy władzą sądowniczą, a wykonawczą, reprezentowaną przez Ministra Sprawiedliwości - czytamy. Minister wyjaśnia, że chodzi o takie uformowanie stosunków, aby sądy nie występowały wobec Ministra Sprawiedliwości w roli petentów. Z drugiej strony, aby Minister Sprawiedliwości, który odpowiada politycznie za stan wymiaru sprawiedliwości, dysponował narzędziami pozwalającymi korygować te działania sądownictwa, które w odbiorze społecznym budzą sprzeciw. Rolą Ministra Sprawiedliwości jest podejmowanie wszelkich działań prawnych, aby zapobiegać takim zdarzeniom i postawom w funkcjonowaniu władzy sądowniczej, które podważają zaufanie obywateli do polskiego wymiaru sprawiedliwości.*

W ramach niezależności sądów, według ministra Ziobry, trzeba chronić sędziów przed alienowaniem się struktur administracji sądowej, pokusami korporacyjnego podejścia do sprawowanej władzy, zapewniając między innymi przejrzystość procedur zarządczych, w tym nadzorczych, awansowych,

czy też dyscyplinarnych. – *Taki również cel przyświecać będzie Ministrowi Sprawiedliwości w dążeniu do powstania odpowiedniego systemu kontroli i równowagi wewnątrz trzeciej władzy (...) – napisał minister. ([czytaj cały list](#))*

Panel pierwszy poprowadziła **adw. Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska**, przewodnicząca Zespołu ds. kobiet przy NRA. Na początek głos zabrał **dr hab. Ryszard Piotrowski**, który mówił o znaczeniu niezawisłości sędziowskiej w demokratycznym państwie prawnym. Zdaniem profesora UW, demokracja nie ma nic wspólnego z rządami większości, demokracja zawsze kieruje się prawami człowieka. – *Rządy prawa a nie ludzi. Władza suwerena jest radykalnie ograniczona przez samo istnienie konstytucji i przez prawo, z którego wywodzi się legitymacja sędziów do sprawowania władzy sądowniczej. Prawa człowieka zaś trzeba postawić przed wolą suwerena.* – tłumaczył prof. Piotrowski. Jego zdaniem, współczesny podział władzy, to podział władzy między politykami a ekspertami o innym statusie, w tym szczególnie sędziami. – *Jedynie sędziowie mogą powiedzieć politykom „nie” i są w stanie zatrzymać to, żeby jeden człowiek nie naciskał wszystkich guzików.* – mówił prelegent. Dodał, że ostatnie działania związane ze zmianą ustawy o Trybunale Konstytucyjnym i wyborem nowych sędziów były działaniem wyłącznie na podstawie prognozy. W swoim wystąpieniu zwrócił też uwagę, że pojęcie niezawisłości sędziowskiej sięga czasów biblijnych i historii króla Salomona, z której dowiadujemy się, że niezawisłość jest darem bożym. – *Niezawisłość polega na wierności prawdzie. Dlatego dopuszczenie możliwości korzystania z owoców zatrutego drzewa jest ciosem, który oddala nas od prawdy.* – mówił. Profesor prognozuje, że władza sądownicza na całym świecie będzie podlegała ograniczeniom, co może doprowadzić do tego, że będziemy mieć do czynienia z demokracją totalitarną albo totalną. Zaznaczył też, że to jak będzie kształtować się wymiar sprawiedliwości, zależy od poziomu kształcenia studentów prawa.

– *W demokracji niezwykle ważne jest, aby sędziowie i system wymiaru sprawiedliwości byli bezstronni i niezależni od zewnętrznych nacisków i siebie samych, aby obywatele mieli pewność, że są sądzeni sprawiedliwie i bezstronnie* – mówiła z kolei **sędzia Sądu Najwyższego Katarzyna Gonera**. Pani sędzia przypomniała, że niezawisłość sędziów i niezależność sądów opierają się na pięciu podstawowych zasadach: powołania, procedury dyscyplinarnej, warunków finansowych, ograniczonego wpływu zewnętrznego na wydawanie orzeczeń oraz na zasadzie braku możliwości usunięcia sędziego z funkcji przez władzę wykonawczą. Sędzia Gonera przybliżyła również trzy rodzaje orzeczeń Sądu Najwyższego w kwestiach dotyczących niezależności sądów. Pierwsze dotyczą wyłączenia sędziego ze składu orzekającego. Zdaniem prelegentki, są to sprawy, które dosyć często są uwzględniane, ze względu na umocnienie bezstronności sędziowskiej w ocenie społecznej. Druga grupa, to sprawy dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Te postępowania podlegają pełnej transparentności i jawności. Głównie postępowania dotyczą sędziów, którzy nie wyłączyli się z rozprawy, a powinni oraz procedur wizytacyjnych i rozpatrywania w konkursie kandydatur na sędziów, w którym stawał krewny sędziego. Sędzia Gonera podkreślała, że sędzia może być skutecznie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, kiedy w rażący sposób narusza procedurę, ale nie może być sankcjonowany za błędy w orzekaniu. Karanie za wadliwą ocenę materiałów dowodowych byłoby ingerowaniem w niezawisłość sędziów. – *Wadliwe orzeczenia można korygować w postępowaniach odwoławczych, a sędzia nie może obawiać się, że za każdy popełniony błąd będzie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.* – tłumaczyła. Podobnie sędzia nie może ponosić odpowiedzialności cywilnej w tym zakresie. Ostatnią grupą orzeczeń są te, które dotyczą odwołań sędziów przeniesionych do innych sądów. Wskazała, że w związku z reformą Jarosława Gowina, znoszącą tzw. małe sądy, wpłynęło do SN ponad 300 skarg. W 2013 roku SN zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, czy przepisy pozwalające ministrowi sprawiedliwości na przeniesienie sędziego są zgodne z Konstytucją. TK umorzył sprawę, ponieważ małe sądy zostały reaktywowane.

O normatywnym kontekście zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów mówił **Miroslaw Wyrzykowski**, sędzia TK w stanie spoczynku. Jego zdaniem, napięcia i konflikty są stałym elementem życia publicznego. Przypomniał, że w III RP Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał kilka poważnych konfliktów konstytucyjnych związanych z funkcjonowaniem państwa. Były to m.in. komisja śledcza dotycząca przekształceń własnościowych sektora bankowego – TK stwierdził

niekonstytucyjność powołania komisji śledczej, a także spór między prezydentem a premierem o to, kto jest upoważniony do reprezentowania państwa polskiego na posiedzeniach Rady Europejskiej. Obecny spór o Trybunał Konstytucyjny jest poważniejszy, ponieważ zakres podmiotów włączonych w spór kompetencji konstytucyjnych jest szeroki: od parlamentu przez prezydenta, rząd po Trybunał Konstytucyjny. - *Szczegółowość sytuacji polega na tym, że Trybunał został postawiony przed problemem na miarę Antygony. Z jednej strony albo ma się posłuchać prawa boskiego, czyli konstytucji i orzekać bezpośrednio w oparciu o konstytucję, albo ulec rozkazowi Kreona, czyli podporządkować się ustawie z grudnia i odstąpić od swoich funkcji ustrojowych.* - mówił sędzia Wyrzykowski. Dodał, że Trybunał nie jest źródłem kryzysu konstytucyjnego. Problem występuje wtedy, kiedy co najmniej dwa konstytucyjne organy państwa włączone są w problem mający związek z funkcjonowaniem mechanizmu konstytucyjnego w taki sposób, że następuje zakłócenie działania tego mechanizmu. Źródłem tego problemu jest zmiana zasad i znaczenia treści konstytucyjnych przez podmioty uczestniczące w tym sporze. Wszystkie te zdarzenia mają początek w nadużyciu swoich kompetencji. Prelegent zaznaczył, że kryzys konstytucyjny dotyczy nie tylko Trybunału. Zwrócił uwagę na brak przestrzegania ustrojowej zasady *vacatio legis*. Zasada ta nie dotyczy wyłącznie regulacji prawnych związanych z wolnością i prawami jednostki, ale dotyczy również mechanizmu wprowadzenia do porządku prawnego nowych norm, w tym funkcjonowania organów władzy publicznej. Sędzia Wyrzykowski dodał, że od listopada ubiegłego roku, na 40 ustaw tylko 14 spełniało wymóg wejścia w życie w okresie co najmniej 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. Podsumowując stwierdził, że to nie organy państwa przekraczają granice, ale jest to dzieło piastunów tych organów. Sytuacja ta, to testowanie granic prawa, w tym konstytucji.

Panel drugi prowadziła **adw. Anna Mazurczak** z Komisji Praw Człowieka przy NRA. W tej części jako pierwszy głos zabrał sędzia **Waldemar Żurek** z Sądu Okręgowego w Krakowie i Rzecznik Prasowy Krajowej Rady Sądownictwa, który mówił o wizerunku sędziego. Jako główny problem w komunikacji ze społeczeństwem, sędzia Żurek uznał język, jakim posługują się sędziowie. Jest on zbyt hermetyczny i niezrozumiały. Jako przykład podał wypowiedzi prof. Andrzeja Rzeplińskiego, prezesa TK, na temat kryzysu związanego z Trybunałem. Według sędziego Żurka, przeciętny Polak niewiele zrozumie z tych wypowiedzi, dlatego TK powinien mieć rzecznika prasowego, który będzie wyjaśniał trudne pojęcia. Obecnie rola rzecznika TK ogranicza się do sprostowań. - *Musimy stworzyć systemowe rozwiązania, które sprawią, że dotrzemy do społeczeństwa. Nikt tego za nas nie robi.* - stwierdził rzecznik KRS. Jego zdaniem, środowisko sędziowskie powinno wybrać grupę, która będzie umiała dotrzeć do mediów i społeczeństwa. Ponadto sędzia Żurek odniósł się do ustawy o ustroju sądów powszechnych. Uważa on, że dyrektorom administracyjnym sądów przyznano zbyt wiele kompetencji, stali się „ramieniem ministra”. Dodał, że środowisko sędziowskie jest zachowawcze. - *Minister sprawiedliwości chce zmienić strukturę sądów, a to my powinniśmy wystąpić z naszą propozycją.* - przekonywał.

Sędzia Żurek odniósł się również do listu min. Ziobry i jego słów o społecznym poczuciu sprawiedliwości i że sędziów należy uwolnić od nacisków wewnątrzsądowych oraz o słuchaniu innych gremiów sędziowskich. Przypomniał, że na ostatnim zgromadzeniu prezesów sądów apelacyjnych i okręgowych w tym tygodniu wydano oświadczenie, w którym prezesi domagają się respektowania trójpodziału władzy i respektowania wyroków sądów i trybunału. Określenie „społeczne poczucie sprawiedliwości” uznał za niepokojące, twierdząc, że tym się różni sprawiedliwość od sprawiedliwości społecznej, ludowej, czym krzesło od krzesła elektrycznego.

O obecnej sytuacji Trybunału Konstytucyjnego mówił **adw. dr hab. Szymon Byczko**, przewodniczący Komisji ds. Postępowań Konstytucyjnych przy NRA. Jego zdaniem, w kwestii Trybunału Konstytucyjnego nie dojdzie do kompromisu politycznego, ponieważ brakuje wspólnego punktu wyjścia. Kontrola sądowa dla władzy ustawodawczej jest konieczna, a aktualna większość parlamentarna nie podziela tego poglądu. Mecenas Byczko, na kilka dni przez rozprawą w TK, przypuszczał, że Trybunał orzeknie, że większość przepisów wprowadzonych do znowelizowanej ustawy o TK zostanie zakwestionowana jako niezgodna z Konstytucją. Powstanie zatem luka prawna, a orzeczenie nie zostanie opublikowane. Ten sam los spotka kolejne orzeczenia wydane przez obecny TK. Ten stan rzeczy będzie trudny do usunięcia. Nawet jeśli następny prezes TK dopuści

trzech wybranych sędziów do orzekania, to sytuacja nadal się nie rozwiąże. Będzie bowiem wątpliwość, czy w Trybunale orzekają osoby do tego uprawnione, co może spowodować nieważność orzeczenia. Prelegent podzielił pogląd prof. Marka Safjana, byłego prezesa TK, który mówił, że prawo w Polsce się skończyło. Ten kryzys świadczy o głębokim przekonaniu klasy politycznej, że TK stał się łupem zwycięzcy. – *Mam wrażenie, że politycy zaczęli traktować Trybunał jako jeszcze jedną spółkę skarbu państwa, którą można obsadzić swoimi.* – mówił adw. Byczko. Mecenas Byczko nawiązał również do projektu nowelizacji ustawy o TK, którą z góry uznał za skazaną na niepowodzenie. Propozycja wprowadzenia do ustawy przepisu, mówiącego o wygaszeniu kadencji aktualnych sędziów, jest niezgodna z konstytucją i z przepisami mówiącymi o nieusuwalności sędziów. – *Jeśli raz okaże się, że można sędziów usunąć, to będzie to normą w przyszłości. Nie będzie samodzielnej władzy sądowniczej, ponieważ będzie uzależniona od kaprysu władzy ustawodawczej.* – twierdził. Wątpliwości budzi też propozycja rozpatrywania spraw dotyczących Trybunału przez Sąd Najwyższy. Zdaniem prelegenta, równie dobrze Sąd Najwyższy mógłby badać zgodność z konstytucją każdej ustawy.

Dr Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich, mówił o niezależności sądów i trybunałów w świetle międzynarodowych standardów praw człowieka. O niezależności sędziowskiej mówi art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Standardy międzynarodowe zostały wypracowane przez ONZ i Radę Europy. Wprowadzają one m.in. zasadę kiedy nadmierny udział ministra sprawiedliwości w postępowaniu dyscyplinarnym może zagrażać niezawisłości, zasadę dotyczącą delegowania sędziów do innych sądów, czy też skracanie kadencji sędziowskiej. Standardy te mają bezpośredni wpływ na kształt orzecznictwa komitetu praw człowieka przy ONZ czy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i mogą być źródłem inspiracji dla rodzimych przepisów. RPO przybliżył sprawę, która obecnie czeka na rozstrzygnięcie przez Wielką Izbę, w której skarżący został pozbawiony stanowiska przed upływem kadencji. Podał też przykład sprawy *Henryk Urban i Ryszard Urban vs Polsce* dotyczący wątpliwości, czy asesory mogą orzekać. Sąd orzekł, że decyzja, czy asesor będzie powołany zależy od prezydenta. Prelegent zastanawiał się, co będzie w przypadku sędziów sądów powszechnych, jeśli kryteria poza polityczne będą miały znaczenie. Przypomniał sytuację sprzed kilku lat, kiedy prezydent Lech Kaczyński nie zaprzysiągł dziesięciu kandydatów na sędziego, bez podania uzasadnienia. – *Sądy krajowe są częścią europejskiego porządku prawnego, zatem obowiązuje zasada wzajemnego uznawania orzeczeń. Jeśli sądy nie będą niezależne, to czy będą w stanie właściwie współpracować na poziomie europejskim?* – zastanawiał się prelegent. Dr Bodnar jest przeciwny myśleniu, że trzeba się dostosować do obecnej sytuacji i znaleźć kompromis. – *Kompromis może być jeden - dobro Konstytucji* – podkreślał. Podziękował również NRA za to, że konsekwentnie uczestniczy w rozprawach przed TK i przedstawia opinie amicus curiae.

Panel trzeci moderowała **adw. Małgorzata Mączka-Pacholak** z Komisji Praw Człowieka przy NRA. Rozpoczęła go **sędzia Anna Korwin-Piotrowska**, wiceprezes Stowarzyszenia Sędziów Themis, przybliżając zagadnienie nadzoru ministra sprawiedliwości nad sądami powszechnymi i jego wpływem na sprawność działania. Przypomniała, że sprawa nadzoru ministra sprawiedliwości była badana przez Trybunał Konstytucyjny (K 45/07), który nie dopatrywał się niekonstytucyjności. Trybunał odwoływał się do tradycji historycznej i do doświadczenia z Niemiec i Austrii. W 2012 ustawodawca przyjął, że minister nie może kontrolować sądów, może to robić za pośrednictwem delegowanych sędziów. Sędzia Korwin-Piotrowska stwierdziła, że nadzór sprowadza się do dbania o dobre statystyki. – *Minister sprawiedliwości musi pochwalić się wynikami, aby odpowiednia liczba spraw była załatwiona i tylko to go interesuje. Sądy są zatem wygodnym narzędziem do budowania kapitału politycznego.* – tłumaczyła prelegentka. Dodała, że jest to cecha wspólna kolejnych ministrów. Stąd ciągłe reformy. Przynotowała też badania przeprowadzone przez Helsińską Fundację Praw Człowieka, że nadzór nie wpływa na efektywne działanie sądów. Poruszona została też kwestia proponowanej reformy, która zakłada zamianę sądów rejonowych z okręgowymi. – *To nie może się udać. Niczego to nie zmieni, a spowoduje jedynie kolejne opóźnienia. Igrzyska dalej będą się toczyć, aby ministrowie mogli się chwalić sukcesami.* – przekonywała sędzia Korwin-Piotrowska. Jej zdaniem, reforma ustawy o sądach powszechnych nie dała dobrych rezultatów. Tłumaczyła, że menadżerskie zarządzanie sądami nie sprawdziło się. Orzeczenia wysyłane są po kilku miesiącach, terminy spadają, bo kadra źle funkcjonuje, a minister żadnych środków zaradczych nie podejmuje.

Skrytykowała również system oceny okresowej. Badanie efektywności pracy sędziów oparte jest na wzajemnej konkurencji. Sędziego ocenia się pod kątem wydajności i stabilności orzeczniczej w porównaniu do innych sędziów. Działania te sprawiły, że w sądach skończyła się dobra współpraca i koleżeństwo. Żaden sędzia nie weźmie teraz za kolegę trudnej sprawy, ponieważ to popsuje mu statystyki. Jak sędzia będzie dostawał drobne, proste sprawy to będzie się to przekładało na ich wyniki i w konsekwencji na awans. - *Chcemy sędziów odważnych, a od wielu lat wychowujemy sędziów-urzędników pracujących wyłącznie na siebie. Sędzia, który chce być niezawisły musi nie chcieć awansować, a przecież wszyscy tego chcą.* - podsumowała.

Następnie głos zabrała **Barbara Grabowska-Moroz** z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, która porównywała niezależność sądownictwa i niezależność prokuratury w świetle standardów Rady Europy. Powołując się na opinię Komisji Weneckiej stwierdziła, że prokuratura nie może mieć takiej samej niezależności jak sąd. Jej zdaniem jednak niezależność prokuratorska powinna zmierzać w pełnym wymiarze do takiej jaką mają sędziowie. Dodała, że za niezależnością sędziów stoi trójpodział władzy, w przypadku prokuratorów nie ma umocowania normatywnego. Według prelegentki w świetle konstytucji istnieją pewne normatywne podstawy do tego aby mówić o niezależności prokuratorskiej. Podstaw tych można upatrywać w art. 10 i art. 7, a także w całym rozdziale 2 konstytucji. Przypomniała, że w 2011 roku Komisja Wenecka przygotowała dwa raporty: o niezależności sędziowskiej i niezależności prokuratorskiej. W raporcie tym znalazły się wytyczne jak powinien być wybierany prokurator generalny - na 25 rekomendacji aż 9 dotyczy tego tematu. Dla zabezpieczenia niezależności Komisja proponuje aby tzw. Rada Prokuratorska miała możliwość weryfikacji poleceń wydawanych z góry. Zakres przyznawania spraw powinny zaś określać transparentne kryteria. Barbara Grabowska-Moroz przypomniała również o orzecznictwie ETPCz. W 2014 roku wydano dwa wyroki niekorzystne dla polski dotyczące niezależności prokuratorskiej. Wskazano w nich, że śledztwo powinno być niezależne od rządu. Niezależność prokuratury od polityki może mieć przełożenie na np. liczbę wniosków o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Prelegentka podkreśliła, że niezależność prokuratorska to materia dojrzewająca dopiero. Jej skuteczność będzie zależeć od osoby kierującej prokuraturą.

Jako ostatnia głos zabrała **dr Dagmara Rajska** z Infopunktu przy Radzie Europy, która przedstawiła orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Podkreślała, że wyroki dotyczące Polski odnoszą się do sytuacji sprzed kilku lat i nie zawsze mają aktualny kontekst. Dodała, że liczba spraw przed ETPCz zmniejszyła się. Przybliżyła sprawę Volkov przeciwko Ukrainie. Sprawa dotyczyła usunięcia sędziego Sądu Najwyższego z zawodu, po podjęciu przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego przez Krajową Radę Sądownictwa, uzasadnionego rzekomym popełnieniem przed siedmioma laty czynów sprzecznych z przysięgą sędziowską. Trybunał dopatrzył się wielu naruszeń prawa do rzetelnego postępowania sądowego, spowodowanego między innymi brakiem niezależnego od władzy wykonawczej postępowania dyscyplinarnego. Z kolei przydzielanie konkretnych spraw sędziom lub sądom ETPCz ocenia się w granicach norm państwowych. Niezależność sądów Trybunał ocenia poprzez sposób powoływania sędziów i długość ich mandatów, gwarancję niezależności od nacisków zewnętrznych oraz przez ogólne wrażenie. Nieusuwalność sędziego z urzędu jest konsekwencją jego niezawisłości. Gwarancję niezawisłości daje wolność sędziego od wszelkich nacisków z zewnątrz jak i wewnątrz wymiaru sprawiedliwości. Z kolei na ogólne wrażenie niezawisłości wpływa: wzbudzanie zaufania oskarżonego, uczestników postępowań sądowych oraz społeczeństwa. Dr Rajska poruszyła również kwestię niezawisłości sędziów TK. Wymagania ETPCz w zakresie niezawisłości sędziów TK wiążą się z warunkiem skuteczności środka odwoławczego jakim jest skarga konstytucyjna.

Wystąpieniom prelegentów towarzyszyła ożywiona dyskusja słuchaczy. Głos zabrali m.in. prof. Andrzej Wróbel, sędzia Stanisław Zabłocki, adw. Romana Orlikowska-Wrońska oraz adw. Czesław Jaworski. Prof. Wojciech Katner z WPIA UŁ zwrócił uwagę na jakość kształcenia przyszłych prawników na uczelni wyższych, być może niska jakość szkolenia wpływa na złe rozumienie wymiaru sprawiedliwości. Adw. Romana Orlikowska-Wrońska stwierdziła, że wkrótce adwokaci będą mieli wiele spraw z zakresu obrony praw człowieka, ponieważ czekają nas procesy polityczne. Prof. Andrzej Wróbel, sędzia TK, stwierdził, że TK rozpatrując sprawę nadzoru ministra sprawiedliwości nad sądami

niedostatecznie uwzględniał przepis konstytucji mówiący o niezależności i odrębności sądów. Dodał, że w ustawie o ustroju sądów powszechnych określenie „minister sprawiedliwości” pojawia się 195 razy. – *Jest to zatem ustawa o ministrze sprawiedliwości i sądach powszechnych.* – skwitował. Sędzia SN Stanisław Zabłocki stwierdził, że problem niezawisłości sądów nie jest problemem nowym. Już kilka lat temu zwracał uwagę, że każdy sędzia ma prawo sam zająć stanowisko jeśli uzna, że przepis jest sprzeczny z konstytucją. Sędzia Teresa Flemming-Kulesza, prezes Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Praw Publicznych SN, odniosła się do losowego przydzielania spraw sędziom. Uznała, że tego typu rozwiązanie wskazuje na większe zaufanie do osoby, która losowo wpisuje sprawy niż do przewodniczącego wydziału. Jej zdaniem losowo powinny być wybierane wyłącznie sprawy o szczególnym napięciu. Red. Marek Ostrowski z tygodnika *Polityka* zwrócił uwagę na stosunek opinii publicznej do sądów. Środowisko sędziowskie ma złą renomę głównie ze względu na przewlekłość spraw. Sędziowie powinni zaproponować własne rozwiązania, inaczej zrobi to za nich władza wykonawcza. Adw. Czesław Jaworski, były prezes NRA, uznał, że najgorszym rozwiązaniem jakie można sobie wyobrazić to zastąpienie TK sądem powszechnym. Trybunał powinien być stałym organem naszego państwa. Dodał, że niezależność sędziego wynika z wiedzy, doświadczenia i z charakteru. W tym zakresie można obronić niezależność i niezawisłość sędziów. Sędzia Anna Korwin-Piotrowska z kolei krytycznie odniosła się do Krajowej Szkoły Sędziów i Prokuratorów, uznając ją za szkołę kształcąca nie sędziów a urzędników. Jej zdaniem dobrym sędzią jest tylko sędzia z naboru dokonanego wśród adwokatów i innych zawodów prawniczych. Również powrót asesury uznała za zły pomysł. – *Tylko sędzia doświadczony, bez kompleksów będzie sędzią niezależnym i niezawisłym od własnych ograniczeń.* – twierdziła Pani Sędzia.

Wszystkie wystąpienia można obejrzeć w zakładce [Adwokatury na stronie You Tube](#).

[\(zobacz film z konferencji\)](#)













